

Wielu kierowców jeździ przez rondo PCK na tzw. „czuja”, nie patrzy na oznakowanie. Czy uruchomienie sygnalizacji świetlnej coś zmieni? >> 4

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 44(53) | 13 grudnia 2013

www.LZG24.pl



– W przyszły czwartek, 19 grudnia, zapraszam na spotkanie mieszkańców Krępy. Zaczynamy o 17.00, w świetlicy – zachęca Janusz Kubicki.

Prezydent spotyka się z mieszkańcami sołectw, rozmawia z nimi o połączeniu. Był już w Kiełpinie, Nowym Kisielinie, Drzonkowie, Suchej. W piątek odwiedza Raculę.

>> 6

DARSTAL PRACUJE NA TRZY ZMIANY

Pierwsza fabryka w Nowym Kisielinie pracuje pełną parą. – Miejsce okazało się dla nas szczęśliwe – uśmiecha się prezes Darstalu Henryk Dudziak.

Darstal to pierwsza firma, która kupiła ziemię w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym. Pierwsza firma, która rozpoczęła produkcję i pierwsza firma, która... musiała przebudować pomieszczenia.

– Działacie od niespełna kwartału i już są potrzebne zmiany? – pytam zdziwiony.

– Tak! Zbudowaliśmy za małą szatnię, tylko na 120 osób – odpowiada wiceprezes Józef Nowicki.

– Mówiliśmy, że zatrudnimy 100-120 osób. I taką szatnię zaplanowaliśmy. Planowanie to piękna rzecz – tłumaczy prezes Dudziak. – Budowaliśmy zakład trochę z duszą na ramieniu, bo prognozy nie były najlepsze. Odlewnie, z którymi współpracujemy, nie produkują na półkę. Wiemy, jakie mają zamówienia i ile my z tego będziemy mieli do roboty. Plan był taki, że produkcja będzie powoli spadać i ok. 15 grudnia zrobimy sobie przerwę.

Z tych planów wyszły nici. Ale to dobra wiadomość, bo zamiast zwalniać tempo pracy, Darstal musiał je mocno podkręcić. I stąd problemy z szatnią.

– Okazało się, że zamówienia zamiast spadać, rosły. Ani dnia nie pracowaliśmy na jedną zmianę. Później okazało się, że dwie to za mało i teraz pracujemy na trzy zmiany – tłumaczy H. Dudziak. Trzeba było zwiększyć zatrudnienie, a co za tym idzie rozbudować szatnię do 160 miejsc. Teraz firma zatrudnia w Nowym Kisielinie 149 osób. Maksymalnie będzie tutaj 160 pracowników.

– Widać ożywienie w Niemczech – tłumaczy J. Nowicki.

– W której części je widzisz? W byłym NRD czy w zachodnich landach? – H. Dudziak jest bardziej sceptyczny, ale przyznaje, że zamówienia z Niemiec rosły.

Darstal współpracuje z odlewnią w Magdeburgu, skąd przyjeżdżają elementy

wiatraków oraz z zakładami w zachodniej części Niemiec, dostarczającymi mniejsze odlewy.

Idziemy na hale produkcyjne. Darstal, tak naprawdę, jest firmą usługową. Na zlecenie zagranicznych odlewni obrabia się tutaj elementy z żeliwa i staliwa, stosowane m.in. w elektrowniach wiatrowych czy ciężarówkach. Wielki wózek widłowy zrzuca właśnie rozgrzany element na placzyk wyłożony drewnianą kostką.

– Żeby zaspawać ubytki, odlew musi być rozgrzany do ok. 300 stopni, a zrzucamy go na drewno, żeby nie uległ uszkodzeniu podczas zmiany położenia – tłumaczy J. Nowicki.

Obok stoją elementy przypominające lejki. Nie wydają się duże, pewnie z powodu ogromu hali. Każdy waży jednak ok. 16 ton. To element turbiny wiatraka. Trudno sobie to wyobrazić, ale ten ciężki element, to fragment turbiny montowa-

nej kilkadziesiąt metrów nad ziemią.

Tygodniowo, do Darstalu przyjeżdża 20 tirów z tymi elementami. – Dobre położenie przy obwodnicy bardzo ułatwia nam działalność. Nie ma problemów z dojazdem – dodaje prezes Dudziak.

– Cieszy również, że MZK przesunęło do parku przystanek autobusowy.

Teraz szefowie firmy czekają na supernowoczesną tokarkę karuzelową, dzięki czemu zwiększą wachlarz usług o obróbkę skrawaniem. – Sprawdzaliśmy, w promieniu 200 km nikt nie ma takiej maszyny. Najbliższa jest chyba w Rzeszowie – śmieje się J. Nowicki. Równie trudno było też znaleźć specjalistę, który potrafiłby taką tokarkę zaprogramować i obsługiwać.

(tc)

Co słychać w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym? >> 3



IDZIE NOWY BACHUSIK!

Złopikus, bo tak nazywa się nowy Bachusik, wyposażony w kosz winogron i dzban wina, właśnie wygrzewa się w odlewni koło Poznania. Wkrótce wyruszy w kierunku naszego miasta. Trasa jego przemarszu owiana jest tajemnicą. – Na deptaku pojawi się w środę, 18 grudnia, w samo południe – zapewnia twórca rzeźby Artur Wochniak.

Złopikus stanie na ul. Kupieckiej, tuż przy skrzyżowaniu z ul. Bohaterów Westerplatte. Będzie to 29. Bachusik.

A dzień po Bachusiku, w czwartek, 19 grudnia, na pl. Powstańców Wielkopolskich zostanie odsłonięty pomnik Małego Dobosza, przypominający Powstanie Wielkopolskie. Uroczystości rocznicowe rozpocznie o 10.00 msza św. w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Po niej, o 11.00 organizatorzy zapraszają na część artystyczną w pobliskiej filharmonii. Odsłonięcie obelisku zaplanowano na 12.30. Dodatkową atrakcją będzie żołnierski poczęstunek.

(tc)



– W tej chwili zatrudniamy 149 osób. Trzeba było rozbudować szatnię – zdradza prezes Darstalu Henryk Dudziak.

Fot. Krzysztof Grabowski

Kto ufundował Złopikusa i skąd to imię? >> 8

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Mikołaj w ubiegłym tygodniu nie próżnował! Brodaty jegomość odwiedził różne miejsca w mieście i gminie, był szybki jak wiatr! Nam udało się go przyłapać m.in. w Miejskim Przedszkolu nr 34, gdzie tańczył razem z malcami. Widzieliśmy też świętego, jak rozdawał paczki w przedszkolu w Zatoniu. Pracy było tyle, że święty czasem potrzebował pomocników... I tak, czerwoną czapkę założył prezydent Janusz Kubicki, by w ratuszu przyjąć gości z SP nr 18.

Zdjęcia: MP nr 34, www.naszezatonie.org.pl. Ewa Duma

W ZIELONEJ GÓRZE

Nakarm psiaka!
Jak? Klikając!

Baton już jest „nakarmiony” przez internautów. Na dobry gest czekają inne psiaki ze schroniska. Możesz sprawić, że do syta najedzą się m.in. Ekler, Major, Unia... To nic nie kosztuje, a mechanizm akcji jest bardzo prosty! Żeby wziąć udział w wirtualnym dokarmianiu, wystarczy wejść na stronę <http://tabl.pl/nakarm-psa> i wybrać jednego z 60 podopiecznych schroniska w Zielonej Górze lub Koninie, któremu chcemy pomóc. Trzeba tylko pamiętać, by codziennie zaglądać na stronę i klikać przycisk przy fotce pupila. Gdy zapełni się wirtualna kość, do czworonoga trafi worek karmy. Przycisk można kliknąć tylko raz dziennie. Akcja potrwa do 18 grudnia.

(dsp)



Fot. <http://tabl.pl/nakarm-psa>

Najpierw połączenie. Spór odłożymy na potem

– Rząd chce nam dać 100 mln za zgodne połączenie. I my jeszcze kaprysimy? To tak, jakbyśmy szli ulicą, na której leżą pieniądze, i zamiast się schylić, zaczęli dyskusję: podnieść lewą czy prawą ręką? Teraz czy później? Wprost niepojęte – komentuje Piotr Pułdowski.

– Dlaczego szefowie dużych zielonogórskich spółek wciąż powtarzają, niczym mantrę, wezwanie do powstrzymania marginalizacji Zielonej Góry?

Piotr Pułdowski, twórca i wieloletni prezes znanej zielonogórskiej spółki GAZSTAL: – Bo małe jest piękne, ale tylko w literaturze. W świecie gospodarki, w świecie ostrej konkurencji, mały zawsze będzie wykorzystywany przez silniejszego.

– To pogląd żywcem wyjęty z teorii darwinizmu społecznego, wedle której silniejszy bezlitośnie „pożera” słabszego...

– Może nie dosłownie, ale na pewno w sensie ekonomicznym i politycznym. Wy tłumaczę to na przykładzie mojego sporu ze znajomym, Rosjaninem, z którym pracowałem przed wielu laty na wiertniczej platformie. Rozmawiając, postawiłem śmiałą tezę, że to mała Polska dotuje wielki ZSRR. Mój rozmówca aż zawył z oburzenia, według niego było odwrotnie: to wielka Rosja utrzymywała kraje sowieckiego bloku. I tak przeczuliśmy się różnymi argumentami, podnosząc ciśnienie dysputy. Aż powołałem się na przykład znany wszystkim chłopcom: kto komu, na podwórku, musi oddawać cukierki: duży mały czy mały duży? Osiedlowe podwórko niczym się nie różni od politycznej czy gospodarczej gry interesów: słabsi zawsze muszą płacić „haracz” silniejszym.

– A jaki „haracz” płaci Zielona Góra?

– Od dawna płacimy w postaci emigracji fachowców i specjalistów, tych najlepiej wykształconych i przedsiębiorczych. Od dawna nie potrafimy powstrzymać ucieczki wypracowanych u nas pieniędzy, bo inwestycje w zielonogórski rynek nie przynoszą równie dużych zysków w porównaniu do podobnych inwestycji we Wrocławiu czy



– Jeśli politycy, radni, nadal będą wokół połączenia urządzać niemądre przedstawienia, potomni nie wybaczą im, że zmarnowali tę niezwykłą szansę – mówi Piotr Pułdowski

Fot. Krzysztof Grabowski

Warszawie. Podobnie dzieje się w każdej innej dziedzinie życia.

– A co polityka i politycy mają wspólnego z biznesowymi inwestycjami? Mają zadekretnować wyższe zyski?

– Posłużę się przykładem połączenia RFN i NRD. Co zrobili Niemcy w pierwszej kolejności? Natychmiast zaczęli budować nowe drogi i zakładać telekomunikacyjne linie światłowodowe, bo bez sprawnej łączności i bez dobrych dróg nie ma gospodarczego rozwoju. Ani tego dużego, wartego miliony euro, ani tego małego, organizowanego przez jedno- czy kilkusobowe firmy. Przecież hodowca kwiatów lub właściciel wiejskiego sklepu uzależniony jest od jakości dróg. I jak ma dowieźć zamówiony towar, skoro musi borykać się ze zmurą dróg dziurawych niczym sito...

– Nie tylko od polityków zależy, czy będziemy mieli drogi.

– Ale to oni decydują o przeznaczeniu publicznych pieniędzy.

A duże miasto, bogate miasto, ma pieniędzy znacznie więcej niż małe i biedne. To dlatego w Zielonej Górze z drogami jest nieźle, tymczasem w gminie wiejskiej wciąż dokuca ludziom brak dróg, kanalizacji i internetu. Stąd oczywisty pomysł połączenia miasta z gminą.

– Połączenie powstrzyma marginalizację gminy i Zielonej Góry?

– A zna pan inny sposób? Chętnie usłyszałbym od wójta i radnych, jaki oni mają pomysł na ożywienie gospodarcze i na powstanie nowych miejsc pracy. A skoro nie wymyślili, to powinni poprzeć prezydenta Janusza Kubickiego, bo jego inicjatywa połączenia miasta i gminy jest dziś jedynym realnym pomysłem na pozyskanie dużych pieniędzy. Ekonomisci mówią, że to nasza ostatnia rezerwa prosta.

– Poza nią, tylko ściana?

– Rząd chce nam dać 100 mln za zgodne połączenie. I my

jeszcze kaprysimy? To tak, jakbyśmy szli ulicą, na której leżą pieniądze, i zamiast się schylić, zaczęli dyskusję: podnieść lewą czy prawą ręką? Teraz czy później? Wprost niepojęte.

– Szanse połączenia postrzega pan w czarnych kolorach...

– Jeśli politycy, radni, nadal będą wokół połączenia urządzać niemądre przedstawienia, potomni nie wybaczą im, że zmarnowali tę niezwykłą szansę. Dlatego powinni przypomnieć sobie, że ich fundamentalnym obowiązkiem jest służyć nam, mieszkańcom, dopiero potem własnej partii. W życiu każdej społeczności są takie momenty, w których jednoczyć się powinniśmy wokół jednej idei, jednego pomysłu. Podobnie jest właśnie teraz. Dlatego postuluję: najpierw połączenie, spierać będziemy się potem.

– Dziękuję.

Piotr Maksymczak

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44
Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra
Skład: „Tydzień Lubuski”, nakład: 40 tys.

Druk: Polskappresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

W ZIELONEJ GÓRZE

Czas na ocenę propozycji

Pomysł goni pomysł!
W pierwszym etapie budżetu obywatelskiego zgłosziliście blisko 300 wniosków!



Pierwszy etap Zielonogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2014 r. już za nami. W środę urzędnicy zakończyli przyjmowanie wniosków od mieszkańców. To niebawem! Zgłosziliście blisko 300 wniosków! Prawie jeszcze raz tyle, co w ubiegłym roku!

Jakie propozycje trafiły do urzędu? Nikogo chyba nie zdziwi, że mnóstwo wniosków dotyczy remontów i budowy dróg, chodników. Mieszkańcy często proszą też o oświetlenie.

W tym roku jest szczególnie dużo życzeń od najmłodszych obywateli. W ich imieniu wnioski złożyli, oczywiście dorośli... O czym marzą dzieci? A o nowych placach zabaw przy przedszkolach, o boiskach, basenie, parku rozrywki – o miejscach, w których można pobiegać, poskakać, po prostu radośnie poszaleć!

Co teraz będzie działać się z wnioskami? Wszystkie trafią w ręce specjalistów od inwestycji i planowania. Będą oni mieli czas do 29 grudnia, by propozycje zweryfikować i ustalić listę zadań, które zostaną poddane głosowaniu. A głosowanie, według harmonogramu, powinno się zacząć w ostatni dzień starego roku. Głosować będzie można do 31 stycznia 2014 r. Ogłoszenie wyników 6 lutego.

(dsp)

Kolejny inwestor zbuduje magazyn

W czwartek, firma BWK Logistic podpisała umowę na kupno działki w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie.

Chodzi o hektarową działkę przy skrzyżowaniu ul. Syrkiewiczza z obwodnicą Nowego Kisielina. Po drugiej stronie ulicy kończy się budowa laboratoriów uniwersyteckich. Uruchomione zostaną na przełomie kwietnia i maja.

– Postawimy tu nowoczesny magazyn o powierzchni ok. 1.300 mkw. i biura o pow. ok. 300 mkw. Wbicie łopaty planujemy w maju. Inwestycja powinna ruszyć na początku 2015 r. – mówi Rafał Krępa, prezes BWK Logistic. To spółka córka zielonogórskiej firmy Biuro Plus. – Na początek, będziemy zajmować się głównie materiałami biurowymi na potrzeby Biura Plus. Jednak będziemy też prowadzić działalność usługową dla innych firm, które nie mają magazynów.

Inwestycja ma kosztować 4 mln zł. To program minimum, bo na działce jest miejsce na kolejne hale. W magazynie początkowo znajdzie pracę 16 osób, docelowo 30. W biurach powstanie też call center, który będzie działał w imieniu innych firm. Tu będzie praca dla pięciu osób, a docelowo nawet dla 50.

W magazynie zostanie zastosowane unikatowe oprogramowanie, napisane przez naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego, podpowiadające jaką drogę ma wybrać magazynier, by jak najefektywniej dostarczyć towar z półek do pakowania.

Czy będą następni inwestorzy? – Cały czas prowadzimy rozmowy. Wkrótce ogłosimy przetarg na sąsiednią działkę – wiceprezy-



Dotychczas pracę w kisielińskim LPPT oferował jedynie Darstal

Fot. Krzysztof Grabowski

dent Dariusz Lesicki jest bardzo ostrożny w zapowiedziach. W pamięci ma wielkie firmy, które w ostatniej chwili wybierały inne lokalizacje. Również dlatego, że park w Nowym Kisielinie wciąż jest budowany.

W przyszłym tygodniu zakończy się przetarg na uzbrojenie terenu po drugiej stronie obwodnicy Nowego Kisielina, metodą zaprojektuj i zbuduj. Miasto przeznaczyło na ten cel 12 mln zł.

– Liczymy na wsparcie marszałka. Napisaliśmy odpowiedni projekt o dofinansowanie z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Może ono wynieść 50 proc. inwestycji – mówi wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. O dołożenie się do

W ZIELONEJ GÓRZE

Opowieść o koszykówce

– To nie jest grzeczna książka! – zdradza autor Maciej Noskowicz. „Droga do złota”, opowieść o zielonogórskim baskecie, będzie do kupienia już w przyszłym tygodniu.

Książka zawiera fakty, anegdoty, ciekawostki i mnóstwo zdjęć z blisko 20-letniej historii zielonogórskiej koszykówki. Pokazuje drogę jaką przebyła nasza drużyna, w drodze po tytuł najlepszej ekipy w kraju.

– Pozycja składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym omówione są, rok po roku, wydarzenia zwi-

ązane z zielonogórską koszykówką, w podziale losów drużyny na cztery etapy: gra w pierwszej lidze (1984-1990), okres stabilizacji i zwątpienia (1991-1996), dwuletni epizod (1998-2000) oraz powrót po latach do ekstraklasy (2010-2013).

W drugim rozdziale autor i dziennikarz sportowy – Maciej Noskowicz, rozmawia z zawodnikami, trenerami i działaczami, zarówno współczesnymi jak i bohaterami minionej epoki, których doskonalone pamiętają kibice.

Trzeci rozdział to szczegółowa statystyka, związana z występami drużyny Stelmetu w najwyższej klasie rozgrywkowej.

– Jak sięgam do notatek, to za każdym razem mam pewien niedosyt, że tę, czy inną rozmowę mógłbym inaczej poprowadzić,

o coś innego zapytać – zdradza M. Noskowicz. – Mam wrażenie, że to książka, do której będzie można wracać, a nie jedynie przeczytać i odłożyć na półkę. Chciałbym, by ktoś, kto ją weźmie do ręki, powiedział, że koszykówka to nie tylko mecz prowadzony od pierwszej do czterdziestej minuty, ale także coś więcej, co może stanowić życie i pasję.



Autor zapewnia, że 17 lat na najwyższym poziomie rozgrywek, to nie tylko garść statystyk i liczb, niezbędnych każdemu kibicowi basketu, ale również zabawne anegdoty, wspomnienia oraz rozmowy z osobami, które wywarły największy wpływ na dzieje koszykówki w Zielonej Górze.

– W książce starałem się odkrywać rzeczy, o których kibice nic nie wiedzą – zachęca M. Noskowicz.

„Droga do złota” ma się pojawić 16 grudnia w księgarniach Virtus, w sklepach Intermarche, w Polsko-Niemieckim Centrum Informacji Turystycznej i oficjalnym sklepie drużyny Stelmet Zielona Góra w Focus Mall.

(kg)



6 BILETÓW DO WYGRANIA

Pierwszych 6 osób, które zadzwoni do naszej redakcji i poda prawidłową odpowiedź na pytanie:

Który z zawodników Stelmetu Zielona Góra jest najmłodszy? otrzyma pojedynczy bilet wstępu na mecz.

Na telefony czekamy pod numerem 68 415 22 44 w poniedziałek 16.12.2013 od godz. 9.00.

STELMET ZIELONA GÓRA VS. POLPHARMA STAROGARD GDAŃSKI

16.12.2013, GODZ. 19.00, HALA CRS, ZIELONA GÓRA

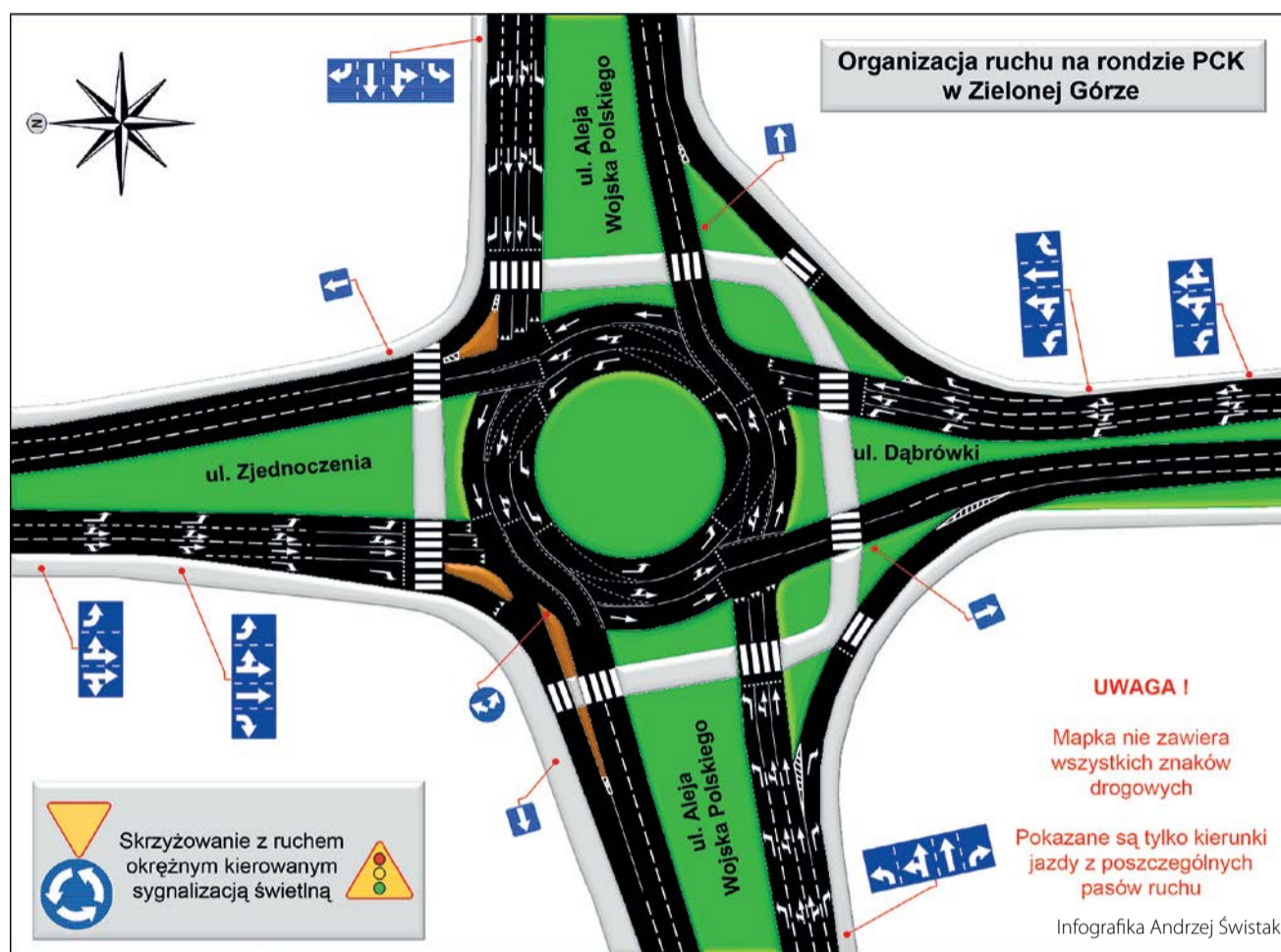
Będzie bezpieczniej? Zobaczymy!

Wielu kierowców jeździ przez rondo PCK na tzw. „czuja”, nie patrzy na oznakowanie. Czy uruchomienie sygnalizacji świetlnej coś zmieni? – Osobiście, wierzę w kierujących – przyznaje Paweł Urbański z urzędu miasta.

Kierowców na rondzie podglądaliśmy w czwartek, tuż przed włączeniem sygnalizacji świetlnej. W ciągu godziny zaobserwowaliśmy wielu, którzy przejeżdżali przez wymalowane na asfalcie linie ciągłe. Większość jednak orientowała się, że pas ruchu należało zmienić dużo wcześniej i... jedynym sposobem, by wyjechać z ronda, stało się przecięcie linii ciągłej! Byli również tacy, którzy przejeżdżali rondo na tzw. „kreskę”. Gdy byli już w połowie skrzyżowania, docierało do nich, że obowiązują tu nieco inne zasady ruchu, więc starali się jak najszybciej „zniknąć” z tego miejsca.

– Niestety, wielu kierowców jeździ przez nowe rondo na tzw. „czuja”. Gdyby kierowcy patrzyli na oznakowanie i nie jeździli zgodnie z przyzwyczajeniami, byłoby inaczej – twierdzi Waldemar Pietraszewski, doświadczony instruktor nauki jazdy. I zwraca uwagę, że kłopoty stwarza kierowcom pokonanie ronda na wprost, tak by nie najechać na wyznaczone linie.

– Można by je nieco „wygładzić”, bo teraz wyjazd na wprost jest nieco nienaturalny i utrzymanie się we właściwym pasie wymaga bardzo uważnej jazdy.



Wielu kierowców jest tym zaskoczonych – dodaje W. Pietraszewski.

– W środę, przez 45 minut oglądaliśmy zachowanie kierowców na rondzie. Naprawdę, mimo wielu negatywnych opinii o organizacji ruchu, zaobserwowaliśmy, że kierowcy radzą sobie w tym miejscu całkiem nieźle. Jeżeli nie trafi się oczywiście jakiś „wariat”, który przejeżdża rondo nie zważając na żadne oznaczenia. Ja osobiście wierzę w kierujących – mówi Paweł Urbański, dyrektor Departamentu Inwestycji Miejskich i Zarządzania Drogami.

W czwartek, próbnie została włączona sygnalizacja świetlna. Światła działają w taki sposób, że jednocześnie na skrzyżowaniu pojawiają się dwa potoki samochodów, nadjeżdżające z dwóch przeciwstawnych kierunków. Przy czym kierowcy przejeżdżający rondo na wprost, muszą zwracać uwagę na światła tylko przy wjeździe. Skręcający w lewo lub zwracający zostają zatrzymani przez sygnalizację na środkowym pierścieniu ronda. W tym czasie włączają się do ruchu kierowcy z dwóch innych kierunków. (kg)

W ZIELONEJ GÓRZE

ZGrana Rodzina od nowego roku

Specjalna wyprawka dla malucha, zniżki na basen, imprezy kulturalne i sportowe, rabaty w sklepach – od nowego roku rusza program ZGrana Rodzina.

– Wiele miast wprowadziło programy wspierania rodzin, głównie wielodzietnych. My naszą ofertę kierujemy do wszystkich zielonogórskich rodzin, które mają chociaż jedno dziecko w wieku do 18 lat. Jedynie

ograniczenie, to zameldowanie. Rodzina musi mieszkać w Zielonej Górze. Oferta nie jest zależna od sytuacji materialnej rodziny – mówi prezydent Janusz Kubicki. – Przywileje zawarte w programie ZGrana Rodzina będziemy stopniowo rozszerzać.

Najszybciej skorzystają najmłodsi obywatele Zielonej Góry, którzy na świat przyjdą po 1 stycznia 2014 r., kiedy program wystartuje. Każda mama otrzyma wyprawkę. Znajdą się w niej między innymi: duża paczka wysokiej jakości pieluszek jednorazowych, ozdobny kocy, śliniaki i myjki niemowlęce. Całość zapakowana w ozdobny



Dostępne będą gadżety z logo programu, np. nalepka na samochód

karton, który w przyszłości może posłużyć do przechowywania domowych drobiazków.

Zeby wyprawkę dostać, trzeba mieć jednak kartę ZGranej Rodziny, przypominającą normalną kartę bankomatową. Młode mamy wnioski o kartę będą mogły wypełnić na miejscu w szpitalu.

Imienne karty będą wydawane w ratuszu i urzędzie miasta przy ul. Podgórznej. Wniosek będzie można złożyć za pośrednictwem internetu.

Wyprawki to początek. – Planujemy, że od 1 lutego wprowadzimy zniżki dla dzieci korzystających z pływalni CRS

– dodaje prezydent Kubicki. – Chciałbym, żeby wstęp był jak najtańszy, prawdopodobnie mali zielonogórzanie zapłacą złotówkę. Zniżki będą również dotyczyć innych obiektów MOSiR-u. Myślę, że przekonamy kluby sportowe i organizatorów imprez, by zastosowali zniżki dla zielonogórzan. W końcu, jeżeli z naszych podatków budowane są np. obiekty sportowe, to jako mieszkańcy powinniśmy z nich korzystać na korzystniejszych zasadach niż mieszkańcy innych miejscowości.

W budżecie miasta na przyszły rok zapisano 650 tys. zł na sfinansowanie programu. (tc)

W GMINIE ZIELONA GÓRA

Śmieci odesłane do komisji

Gminni radni posłuchali protestujących pracowników ZGKiM i nie uchwalili regulaminu czystości i porządku.

Władze Zielonogórskiego Związku Gmin dobrze oceniają zajmujący się śmieciami ZGKiM i nie ogłosili przetargu na wywóz odpadów, chociaż wymagają tego przepisy. Podobnie jak pracownicy obawiają się, że może to doprowadzić do upadku firmy. Wszyscy czekają na wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie.

Pretekstem do nieogłaszania przetargu jest brak gminnych regulaminów czystości. Gdy radni gminy Zielona Góra chcieli

go uchwalić, na sesji pojawili się protestujący związkowcy. – Nie pozbawiajcie nas miejsc pracy – apelowali. Sesję przerwano. W zeszły piątek radni wrócili do tematu. – Regulamin wymaga jeszcze poprawek, proponuję odesłać go do komisji – zaproponował radny Piotr Bandosz.

Radni odesłali projekt do komisji. – Bardzo dziękujemy za taką decyzję, będziemy mieli spokojne święta – w imieniu pracowników powiedział Krzysztof Peno, wiceprzewodniczący związku Eko Sort.

– Nie mamy najmniejszego powodu, żeby ograniczać wasze miejsca pracy. Obowiązek uchwalenia regulaminu nakładają na nas bzdurne przepisy. Myślę, że święta możecie spędzić spokojnie – podsumował wójt Mariusz Zalewski. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Powiat też chce się łączyć

Trudno zgadnąć, czy starosta na serio chce połączenia powiatu z miastem, czy też chodzi mu tylko o zablokowanie połączenia miasta z gminą?

Przyszłości powiatu zielonogórskiego, w kontekście łączenia samorządów, poświęcona była piątkowa konferencja zorganizowana przez starostę Ireneusza Plechana. To, że powiat jest przeciwny łączeniu miasta z gminą, wiadomo od dawna. Chodzi o pieniądze. Wliczyła to dokładnie skarbniczka powiatu, Edyta Dwojak. – Ze szczegółowych analiz wynika, że gdyby doszło do połączenia miasta z gminą, to powiat utraci z dochodów bieżących 5 mln 588 tys. zł.

Utrata tej kwoty może poważnie zagrozić funkcjonowaniu powiatu – pokazywała podczas prezentacji. Chodzi głównie o udział powiatu w podatkach PIT. Po połączeniu pieniądze te pójdą, za mieszkańcami gminy, do powiększonego miasta.

Szkopuł w tym, że z tych 5,6 mln zł tylko niewielka część jest wydawana bezpośrednio na terenie gminy, a większość finansuje wydatki w innych częściach powiatu. Nie więc dziwnego, że przeciwko połączeniu miasta z gminą wypowiedzieli się m.in. wójt Bojadel Grzegorz Doszel czy wiceburmistrz Kargowej Krzysztof Wozniński.

Większość zebranych, głównie samorządowców z powiatu, była podobnego zdania. A w oficjalnej prezentacji starostwa, przygotowanej przez dr Piotra Klattę z Gorzowa, znalazło się obraźliwe przyrównanie miejskich propozy-

cji do kłamstw bajkowego Pinokia. W tym kontekście dziwnie zabrzmiała oferta starosty. – Połączmy powiat grodzki z ziemskim – zaproponował starosta Plechan.

Korzyści z tego płynące przedstawił dr Klatta, który potwierdził, że będzie ministerialna premia. – W sumie, za zgodne połączenie miasta z gminą oraz miasta z powiatem możemy dostać 185,8 mln zł – mówił P. Klatta. – Powinniśmy się połączyć, bo można za to uzyskać olbrzymie pieniądze. Później może to zrobić za nas rząd, tylko nie będzie dodatkowych pieniędzy.

Starostwo najpierw chciało by połączyć powiaty (bo przejmie pieniądze z miasta – nie podano kwoty) a później może się łączyć miasto z gminą (bo 5,6 mln zł będzie niewielką stratą).

Prezydent Janusz Kubicki na spotkanie przyszedł z własną prezentacją, podczas której przy-

omniał najważniejsze zasady połączenia. – Prosiłbym, żeby nie używać elementów ośmieszających, bo to niczemu nie służy – odniósł się do Pinokia i zaraz przeszedł do sedna sprawy. – Pan Klatta potwierdził, że za połączenie miasta z gminą możemy dostać dodatkowe pieniądze. Według moich szacunków ok. 100 mln zł. Podobna mi się również pomysł łączenia powiatów.

I zaproponował, żeby zrobić to w dwóch krokach. Najpierw połączenie miasta z gminą, później powiatów. Dlaczego? – Z wszystkich badań wynika, że decyzję w tej sprawie chcą podejmować sami mieszkańcy, a nie politycy. Trzeba przedstawić ofertę mieszkańcom – tłumaczył J. Kubicki. Kilka godzin po konferencji prezydent pojechał do Nowego Kisielina, by do połączenia przekonywać mieszkańców tej miejscowości. (tc)

Mikołajkowe



Sportowe emocje roznosiły uczniów z SP w Przylepie! Co przelożyło się na świetny wynik: czwarte miejsce i tytuł najlepszej spośród szkół gminnych.



Ciekawostka! Od 2008 r., w Turniejach Mikołajkowych wzięło udział już ponad tysiąc uczniów!



Kibice ze wszystkich sił dopingowali swoje drużyny! A pomysłów na wspieranie zawodników nie brakowało.



W piątek, w hali CRS, uczniowie z SP 1 byli bezkonkurencyjni! W Turnieju Mikołajkowym, dla klas I-III szkół podstawowych z miasta i gminy Zielona Góra, zgarnęli złoto!



Uczniowie z SP 11 zdobyli w Turnieju Mikołajkowym dokładnie 111 punktów. To pozwoliło na zajęcie piątego miejsca.



Jakub Romanik, student wychowania fizycznego, już po raz trzeci sędziował sportowe zawody. – Ze sprawnością najmłodszych jest całkiem dobrze – cieszył się.

biegi i skoki



Do kosza celują właśnie dzieci z SP 17. Skupienie w tej konkurencji było szczególnie duże, wszak w tej samej hali rozgrywają mecze koszykarze Stelmetu!



Skoki w worku? To jest sztuka! Wyścigi „kangurów” były jedną z bardziej widowiskowych konkurencji.



!... lądowanie na parkiecie zaliczone! Po kilkugodzinnych zmaganiach, zejście „do parteru” to najlepsze rozwiązanie.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

Musimy się rozpychać łokciami

– Wielcy nas zjedzą, jeżeli nie będziemy walczyć o swoje sprawy. Jeżeli nie chcemy podzielić losu Jeleniej Góry czy Wałbrzycha, musimy się połączyć, bo będziemy silniejsi – tak prezydent Janusz Kubicki przekonywał mieszkańców Nowego Kisielina i Drzonkowa.

Nowy Kisielin i Drzonków to dwie kolejne miejscowości, w których Janusz Kubicki rozmawiał z mieszkańcami o połączeniu.

– Nikt nie jest lepszy ani gorszy. To są dwa najlepsze i najbogatsze samorządy w województwie – mówił prezydent. – Zielona Góra ma sukcesy w walce o środki unijne. Jest jednym z nielicznych samorządów pozyskującym środki z zewnątrz, a nie od marszałka. Niestety, zasada jest prosta, im jesteśmy silniejsi i więksi, tym więcej tych pieniędzy z Warszawy możemy wywalczyć. Unia Europejska prowadzi politykę miejską i dzięki temu znaleźliśmy się w gronie wielkich, którzy dostają dodatkowe pieniądze. Duży może więcej, a my musimy się wzmocnić, żeby konkurować z pobliskimi wielkimi ośrodkami: Poznaniem, Wrocławem czy Berlinem. A te wielkie miasta szybko się rozwijają i nam uciekają. Dlatego potrzebny jest silny impuls rozwojowy. Może nim być połączenie miasta z gminą. Chodzi o to, by w przyszłości być również zamożnym samorządem.

Zarówno w Nowym Kisielinie, jak i w Drzonkowie prezydent mówił o Funduszu Integrycyjnym. Teraz kończy się pierwsza odsłona tego programu. Duża część inwestycji jest już skończona, a to co nie zostało zrealizowane obecnie (np. budowa drogi w Raculi) zostanie skończona w przyszłym roku. To nie koniec, bo w 2014 r. mieszkańcy sołectw będą mieli do dyspozycji kolejne 3 mln zł na takich samych zasadach jak w tym roku. Czyli sami zdecydują, co z nimi zrobić.

– Chcemy pokazać, że mamy czyste intencje a do załatwienia problemów najbliższej okolicy nie potrzeba prezydenta. Sami możecie wybrać, co jest wam najbardziej niezbędne, a my to wykonamy – mówił prezydent i tradycyjnie za przykład stawił miejski budżet obydwatelski, w którym mieszkańcy przegłosowali budowę wieży łęgowej dla jerzyków.

– Jeżeli chcemy zadbać o dobrą przyszłość, powinniśmy się połączyć – mówił prezydent Kubicki. – Wielu z państwa lub państwa sąsiadów wyjechało z miasta i osiedliło się w gminie. Mamy wspólne interesy. Jesteśmy zamożnymi samorządami, a Zielona Góra jest jednym z 160 bogatych samorządów (na 2.800 istniejących), które płacą tzw. janosikowe. Nic jednak nie jest dane raz na zawsze. Miasto straciło możliwości rozwoju. A przed nami jest ogromna szansa pozyskania ostatnich tak dużych pieniędzy z Unii Europejskiej. Jednak musimy się rozpychać łokciami, żeby swoje wywalczyć.



– Prezydent przyjechał do nas z wirtualnymi jeszcze pieniędzmi, a ja na mikołajki mam prawdziwe prezenty – żartował sołtys Nowego Kisielina, Andrzej Zalewski, rozdając lizaki.



Mieszkańcy Drzonkowa zadali prezydentowi kilkadziesiąt pytań

Zdjęcia Tomasz Czyżniewski

UCHWAŁY PODJĘTE PRZEZ RADĘ MIASTA

NIŻSZE PODATKI. Od 1 stycznia 2015 r. miasto obniży podatki m.in. za grunty czy garaże. Dziś są niższe w gminie – będą takie same. Gmina ma natomiast wyższe stawki za mieszkania. Na zmianach skorzystają wszyscy.

TAŃSZE BILETY MZK. Od 1 stycznia 2015 r. za przejazd autobusem w gminie zapłacimy tyle samo co w mieście. Będzie obowiązywać jednolita stawka. Dzisiaj bilet 30-dniowy podmiejski z możliwością przesiadki w miejskiej strefie biletowej (w tym 45 przejazdów na liniach miejskich) kosztuje 160 zł, za bilet 30-dniowy obowiązujący w miejskiej strefie biletowej (bez limitu przejazdów) zapłacimy 90 zł. Zysk 70 zł. Rodzina 2 + 2, w której wszyscy korzystają z MZK, rocznie może zaoszczędzić nawet 2.500 zł.

TAŃSZE PRZEDSZKOLA. Od 1 stycznia, w mieście, rodzice nie nie zapłacą za opiekę nad dziećmi. Miesięcznie można zaoszczędzić 100 zł. Po połączeniu to rozwiązanie dotyczyć będzie również mieszkańców gminy.

NIŻSZY PODATEK ROLNY. Od 1 stycznia 2015 r. obowiązywać będzie 90 proc. niżki w podatku płaconym przez rolników. Opłata adiacencka. W mieście już została obniżona do 1 proc. Po połączeniu będzie również obowiązywać na terenie gminy.

100 MLN ZŁ. Rada miasta uchwaliła, że po połączeniu taka kwota trafi na teren gminy.

FUNDUSZ INTEGRACYJNY. W wieloletniej prognozie finansowej radni wpisali 3 mln zł na Fundusz Integrycyjny w 2014 r.



MIESZKAŃCY PYTAJĄ, PREZYDENT ODPOWIADA

– Co będzie jak jedna wieś będzie za połączeniem, a inna przeciw?

– To jest jak małżeństwo, żeby do niego doszło, to obydwie strony muszą powiedzieć sakramentalne „tak”. Wszystkie badania pokazują, że sami chcecie podjąć tę decyzję. Każdy głos jest ważny tak samo, pani, pana czy mój. Zdecydujemy w referendum.

– Reprezentuję szkołę, gdzie chodzą dzieci z Nowego Kisielina. 30 proc. z nich trafiło do Zielonej Góry. To jest marginalizowanie wyboru mieszkańców. 70 procent zostaje na miejscu. Rodzice chcą mieć tę szkołę dalej. Boją się, że jak się połączymy, to zabiorą nas na os. Pomorskie.

– Wiemy, ile dzieci się rodzi i w mieście, i gminie. Teraz mamy ok. 1.200 urodzin w mieście. Sieć szkół podstawowych i gimnazjów jest optymalna. Szkoły w gminie nikt nie zlikwiduje. A na os. Pomorskim budowanych jest ok. 400 mieszkań. A jak są nowe mieszkania, to po pewnym czasie jest więcej dzieci. Na os. Pomorskim powstało również duże przedszkole. Ja się teraz boję, żeby szkoła nie była za mała.

– Co z pracą? Najważniejsze, żeby powstawały nowe miejsca pracy.

– Czego ludzie oczekują od samorządowców? Oczekują dobrych miejsc pracy. Samorządy nie tworzą miejsc pracy. Muszą stworzyć warunki. Żeby był inwestor, muszą być działki, drogi, gaz, prąd. W Nowym Kisielinie powstaje taka strefa. W Polsce trwa konkurs piękności. Każdy chce przyciągnąć inwestorów, a oni są jak panna na wydaniu, mogą przebierać w ofertach. Bez prawdziwej, dobrze przygotowanej strefy ich nie przyciągniemy. Stąd decyzja, by zainwestować w Nowym Kisielinie. Dobrze by było, gdyby gmina w tym pomogła.

– Duże ośrodki marginalizują mniejsze. Chce pan, by Zielona Góra stała się silnym ośrodkiem. W wielkich superlatywach mówi pan o Unii Europejskiej, a my, Polacy, brniemy w coraz większe długi.

– Teraz każdy walczy o jak najwięcej, żeby w przyszłości bez środków unijnych żyć na dobrym poziomie. Możemy się z tym nie zgadzać, ale tak jest – duży wysysa z małych. Kiedyś pracowałem w Polmosie. Wówczas zarząd, marketing, najważniejsze osoby były na miejscu. Teraz są w Warszawie. Musimy temu przeciwdziałać, walczyć, żeby u nas zostało jak najwięcej, żeby u nas podejmowano decyzje. Jeżeli wszyscy, którzy dobrze zarabiają wyjadą, to upadniemy. Na razie wciąż kupują tutaj mieszkania ludzie z Gubina, Krosna, Lubka. Wierzą, że tu można lepiej żyć. Ja ten projekt połączenia robię, by moje dzieci tutaj zostały.

Przed nami stoi podstawowe pytanie o przyszłość: czy zmieniać, by było lepiej czy lepiej nic nie robić? Uważam, że musimy robić wszystko, by duzi nas nie ograli. Tracimy, bo jesteśmy traktowani jak maluchy. Dlatego musimy się rozpychać łokciami. Wiem, że brzmi to dziwnie, ale tak jest. Weźcie kolej wielkich prędkości. Teraz rysuje się ją przez Gorzów, bo jest większy od Zielonej Góry, chociaż tutaj mieszka więcej ludzi. Statystyka.

Boicie się, że miasto nie będzie dbało o sołectwa. W naszym interesie jest, żeby się rozwijały i przyciągały mieszkańców. Przecież wciąż wydajemy pieniądze poza granicami miasta. W tamtym roku daliśmy 700 tys. zł na ośrodek w Drzonkowie, bo jest potrzebny mieszkańcom. Nie zgadzam się na myślenie „moja chata z kraja”. Przecież inwestujemy w park technologiczny w Nowym Kisielinie, który jest w gminie, bo potrzebne są nowe miejsca pracy.

Wielkie metropolie chętnie by podzieliły wszystko między siebie. Gdyby mogli, to nas by wyszliźgali. Myślicie, że będą o nas dbali? Kogo obchodzi lubuskie? To widać na przykładzie S3, gdzie pieniądze przeniesiono do Warszawy.

– Jaka będzie pana polityka inwestycyjna?

– Bloki powstawać będą tylko w mieście. Mamy na to miejsce, na kilka tysięcy mieszkań. W gminie powstawać będą domy jednorodzinne. Priorytetem jest dokończenie parku technologicznego w Nowym Kisielinie – jeśli chcemy przeżyć, to musimy go dokończyć. Trzeba też budować nowe drogi.

– Ile pieniędzy dostaniemy bezpośrednio za połączenie miasta z gminą?

– Bezpośrednio otrzymamy ok. 100 mln zł. Tyle przysługuje nam za zgodne połączenie gmin. Nam jednak chodzi o to, by dostać się do pieniędzy znajdujących się piętro wyżej. Nie na poziomie województwa, ale tych dzielonych w Warszawie. Nie możemy do tego dopuścić, żeby nas pomijano. A tak się działo. Tak było np. w przypadku funduszy na uniwersytety. Wielkie zgarnęły większość, a my dostaliśmy jedynie na przysłowiowego lizaka. A możliwość walki o te fundusze związana jest z tym, czy postrzegają nas jako miasto małe czy duże? W tej drugiej kategorii można wywalczyć więcej. Stąd pomysł połączenia miasta z gminą. Albo pójdziemy wszedź albo staniemy w miejscu.

(tc)

Najbliższe spotkanie:

KRĘPA

czwartek, 19 grudnia, godz. 17.00
świetlica wiejska, ul. Odrzańska 52

Kto odśnieży zielonogórskie ulice?

To oczywiste: gdy spadnie śnieg, ulice mają być przejezdne! Zielona Góra, tradycyjnie, została podzielona na trzy rejony: północny, zachodni i wschodni. Za każdy z tych obszarów odpowiedzialna jest inna firma. Sprawdź, kto zajmie się odśnieżaniem Twojej ulicy.

REJON I – PÓLNOČNY	REJON II – ZACHODNI	REJON III – WSCHODNI
ZPB KACZMAREK ul. Foluszowa 108 a, Zielona Góra Kierownik akcji zimowej – Patryk Kowalski, tel. 697 769 484 Dyspozytor – tel. 68 329 04 39 w. 209 lub 785 555 039	BUDMIL PPB ul. Dojazdowa 50, Stary Kisielin Kierownik akcji zimowej – Andrzej Kościelski, tel. 512 379 080 Dyspozytor – tel./faks 68 329 92 93	TAXUS ul. Zielonogórska 1, Ochla Kierownik akcji zimowej – Rafał Szkopiński, tel. 512 483 695 Dyspozytor – tel. 501 844 422 lub tel./faks 68 324 13 90

REJON I – PÓLNOČNY	REJON II – ZACHODNI	REJON III – WSCHODNI
Ulice: Anny Jagiellonki (od Elektronowej do Zamoyskiego), Agrestowa, Bukowa (od Truskawkowej do Poznańskiej), Chemiczna, Dekoracyjna, Dworcowa – pl. Kolejarsza, Działkowa, Energetyków, Elektronowa, Franciszka Rzeźniczka, Fryderyka Chopina (od Kupieckiej do Ułańskiej), Generała Jarosława Dąbrowskiego (od Kupieckiej do Objazdowej), Gorzowska, Jana z Kolna, Konstruktorów, Kostrzyńska, Kępowska, Lisia, Mechaników, Międzyrzecka, Naftowa, Objazdowa (od Jarosława Dąbrowskiego do Osadniczej i Zjednoczenia), Osadnicza, Porzeczkowa, Poznańska, Prosta, Ruczajowa, Skłodowskiej-Curie oraz łącznik do Doliny Zielonej, Słoneczna, Stubicka, Sobkowiaka Tomasa, Spawaczy, Stefana Batorego, Strumykowa, Sulechowska, Sulechowska i Dolina Zielona, Szwajcarska (od Zagłoby do Wołodziejowskiego), Technologów, Trasa Północna, Truskawkowa, Wandy, Wołodziejowskiego (od Szwajcarskiej do Ketlinga), Zacisze (od Wojska Polskiego do Działkowej), Zamkowa (od Kupieckiej do Lisiej), Zamoyskiego Jana (od Batorego do Anny Jagiellonki), Zdrojowa, Zimna, Zjednoczenia, Zygmunta Czubińskiego.	Ulice: 1 Maja, al. Wojska Polskiego, Anieli Krzywoń, Armii Krajowej, Bartosza Głowackiego, Bociania, Botaniczna, Bolka i Lolka, Braci Gierymskich, Bursztynowa, Ceramiczna (od Jacka Malczewskiego do Klinkierowej), Chabrowa, Cisowa, Czesława Niemena, Dąbrówki, Diamentowa, Długa, Fabryczna (od Henryka Sienkiewicza do al. Konstytucji 3 Maja), Francuska, Goździkowa, Jacka Malczewskiego, Jana Kasprowicza, Jana Kilińskiego (od Piastowskiej do Jaskółczej), Jaskółcza, Jasna (od Ogrodowej do Kukułczej), Jedności wraz z podjazdem do sądu, Kąpielowa, Kraljevska, Krośnieńska, Kupiecka, Kukułcza, Kopciuszka, Królowy Śnieżki, ks. Kazimierza Michalskiego, Leona Wyczółkowskiego, Leopolda Okulickiego, Liliowa, Łabędzia, Łużycka, Makowa, Mieczykowa, Mikołaja Reja, Modrzewiowa, Monte Cassino (od Łużyckiej do Stefana Wyszyńskiego), Nowojędrzychowska, Ogrodowa, Pawia (od Łabędziej do Botanicznej), Perłowa, Piastowska (od Ogrodowej do Jana Kilińskiego), pl. Słowiański, Powstańców Warszawy, Ptasia, Rubinowa, Rydzas-Śmigłego, Słowacka, Stefana Wyszyńskiego, Szafirowa, Szmaragdowa, Świętych Cyryla i Metodego, Stanisława Moniuszki, Świerkowa, Unii Europejskiej, Węgierska, Wiśniowa, Witebska, Zachodnia, Zachodnia (dojazd do IS), T. Zawadzkiego – „Zośki”, Zawiszy Czarnego, Zbyszka Godlewskiego.	Ulice: al. Juliusza Słowackiego, al. Konstytucji 3 Maja, al. Niepodległości (od pl. Bohaterów do Bolesława Chrobrego), Andrzeja Struga (od Słowackiego do meteorolog.), Armii Ludowej, Augustowska, Bankowa, Bohaterów Westerplatte, Bolesława Chrobrego, Braniborska (od Wrocławskiej do Lubuskiej), Browarna, Ceglana, Ciesielska, Chmielna do garaży Zielony Las, dr. Pieniężnego (od Bohaterów Westerplatte do Kazimierza Wielkiego), Drzewna i pl. Pocztowy, Dzika (od Wazów do Stanisława Wyspiańskiego), Filona, Gajowa, Generała Józefa Bema (od Sulechowskiej do Zygmunta Czubińskiego), Generała Władysława Sikorskiego, Glinianki, Górna, Gronowa, Grunwaldzka, Grzegorza Zarugiewicza, Henryka Siemiradzkiego, Henryka Sienkiewicza, Horsztyńskiego, Jagodowa, Jarzębinowa, Jęczmienna, Jędrzychowska, Karowa (od Stajennej do os. Śląskiego), Kazimierza Funka, Kazimierza Wielkiego, Kętrzyńska, Kosynierów, Kożuchowska, Kraszewskiego Józefa Ignacego, Krótka, Krzemieniecka, Kukułcza (od Jasnej do Jaskółczej), Lechitów (od Nowej do pętli MZK), Letnia, Lubuska, Ludwika Waryńskiego, Ludwika Zamenhofska, Lwowska, Mikołaja Kopernika, Morełowa, Niecała, Nowa, os. Pomorskie, os. Śląskie, Osiedlowa, Partyzantów, Piaskowa, pl. Bohaterów, pl. Jana Matejki, pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Podgórna, Polanka, Przecznicza, Profesora Zygmunta Szafrana (od Podgórnej do nr 25), Przewalskiego, Przyłęsa, Raclawicka – Połaniecka, Rumakowa (od Przyłęskiej do Wyścigowej), Rzemieślnicza, Skrajna, Sorbska, Sowińskiego Generała Józefa, Stajenna, Stanisława Staszica, Stanisława Wyspiańskiego, Stroma, Strzelecka, Strzemienna (od Przewalskiego do Stajennej oraz Tarpanowa, Jeździecka i Dereszowa do Strzemienniej), Suwalska, Szosa Kisielińska, Ułańska, Wazów (od pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego do Ludwika Zamenhofska), Wąska, Winna, Władysława IV, Wodna, Wrocławska, Wyścigowa, Zbożowa (od Jędrzychowskiej do Jasia i Małgosi), Zyty, Żytunia (od Kożuchowskiej do Jarzębinowej).

Fot: Krzysztof Grabowski, infografika Wiktor Belec

W ZIELONEJ GÓRZE

To pomoże w zapłacie

Elektrociepłownia „Zielona Góra” S.A. znów wsparła najuboższych mieszkańców miasta. – Przez te wszystkie lata już ponad tysiąc rodzin otrzymało od nas pomoc w postaci dofinansowania do rachunków za ciepło. Pieniądze przekazujemy do urzędu miasta, a o ich podziale decyduje MOPS, który jest instytucją kompetentną, by wytypować tych najbardziej potrzebujących – wyjaśnił dyrektor Elektrociepłowni Marian Babiuch, podczas podpisywania w poniedziałek umowy z prezydentem Januszem Kubickim.

W tym roku na wsparcie przeznaczono 70 tys. zł. Otrzyma je ok. 200 rodzin.

(ed)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kiermasz w bibliotece

W sobotę, 14 grudnia, biblioteka wojewódzka oraz Internetowa Galeria z rękodzielnymi artystycznym Zygzakowo.pl zapraszają na świąteczny kiermasz. Oryginalne, robione z pasją przez młodych twórców dekoracje dla domu, zabawki, robótki ręczne, będzie można kupić w Galerii Biblioteki w wykonaniu Studia Teatralnego Guliwer. Przedstawienie odbędzie się w ramach spotkań Klubu Mam oraz cyklu „Czytanie na drugie śniadanie” Oddziału dla Dzieci. Miejsce przedstawienia: Sala Dębowa biblioteki. Wstęp wolny!

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spędź czas aktywnie

MOSiR zaprasza w ten weekend do aktywnego spędzania czasu. W sobotę, 14 grudnia, można się wybrać na nordic walking. Zbiórka na parking przy amfiteatrze o 10.00. Czas zajęć ok. 1,5 godz., długość trasy ok. 5 km.

W niedzielę, 15 grudnia, o 9.00, w sali sportowej MOSiR przy ul. Urszuli 22 rozpocznie się III turniej z cyklu Grand Prix Zielonej Góry w Badmintonie. Zgłoszenia na adres: olej33@gmail.com. Informacje na www.mosir.zgora.pl.

Także w niedzielę, o 11.00, w hali przy ul. Urszuli rozpocznie się III Otwarty Turniej Szachowy. Zapisy do 10.30, wpisowe 5 zł (nie dotyczy uczniów podstawówek i gimnazjów).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Na UZ gimnazjada i forum

• Dziś (piątek), o 10.00, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego, odbędzie się Gimnazjada 2013 – finał programu profilaktycznego przeciwko agresji i przemocy „Słonecznej”. W imprezie wezmą udział uczniowie wszystkich szkół gimnazjalnych. Organizatorzy: komenda policji, Fundacja Bezpieczne Miasto, UZ, patronat: prezydent Zielonej Góry.

• Instytut Politologii UZ i poseł Waldemar Sługocki, zapraszają w środę, 18 grudnia, o 11.30 na Forum Polityczne pt. Kryzys w strefie euro – konsekwencje dla Polski. W spotkaniu weźmie udział prof. dr hab. Dariusz Rosati. Forum odbędzie się w auli C UZ przy al. Wojska Polskiego 69.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

i DRZONKOWIE

Koncert i turniej

• W niedzielę, 15 grudnia, w klubie 4 Róże dla Lucienne, wystąpi zespół The Analogs, jeden z najaktywniejszych i najpopularniejszych zespołów na polskiej scenie niezależnej. Początek koncertu o godz. 19.00.

• W przyszłą sobotę, 21 grudnia, o godz. 10.00 rozpocznie się III Turniej Mikołajkowy w piłce nożnej halowej. Wystartuje sześć zespołów: Drzonkowie I Racula, Stowarzyszenie Oldboy Drzonków, Drzonkowie II Racula, SKP Kisielin, Stowarzyszenie Drzonków, KS Pasieka Zatonie. Zapraszają: Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Wsi Racula, Drzonkowie Racula i rada sołecka Raculi.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pułkownik na patrona

Jeździmy już drogą, która spina ul. Jagodową z Wrocławską. Łącznik nie ma jeszcze nazwy. Chce to zmienić grupa radnych: Kazimierz Łatwiński, Piotr Barczak, Adam Urbaniak, Krzysztof Machalica, Grzegorz Hryniewicz, Jacek Budziński, Eleonora Szymkowiak i Mariusz Marchewka. Zaproponowali oni, by droga nosiła nazwę Pułkownika Witolda Pileckiego. – Nazwa odwołuje się do postaci historycznej żołnierza Armii Krajowej, rotmistrza kawalerii, skazanego przez władze Polski Ludowej na śmierć – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały. Ten temat będzie jednym z poruszanych na sesji rady miasta, we wtorek, 17 grudnia. Początek o 9.00, w ratuszu.

(dsp)



Przełom XIX i XX wieku. Obecne skrzyżowanie ul. Kupieckiej i Bohaterów Westerplatte, która powstanie pół wieku później, w miejscu domów po prawej stronie.



Lata 70. XX wieku. Główne skrzyżowanie w mieście. Po ul. Kupieckiej (wówczas gen. Świerczewskiego) nadal mogą jeździć samochody.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 53

Złopikus stanie na ul. Kupieckiej

Dzisiaj nietypowy przystanek na naszym bachusikowym szlaku. Zatrzymamy się w miejscu, gdzie dopiero za kilka dni stanie Bachusik Złopikus. Na ul. Kupieckiej, przy skrzyżowaniu z ul. Bohaterów Westerplatte. Będzie witał wchodzących na deptak.

– Ośrodek praktyczna pani służy gospodyniom domowym radą i pomocą – co za ulga, wreszcie mogę sobie coś poczytać, gdy nie mam obowiązków przy zlewie.

– Czyżniewski, komu ty chcesz służyć radą i pomocą? Gospodyniom domowym! A na jakich pracach domowych ty się znasz? – moja żona bywa złośliwa.

– Jestem dyplomowanym operatorem zlewozmywaka! To po pierwsze. A po drugie, czytam reklamy! – zdenerwowała mnie.

– A kto się tak dziwnie reklamuje? – małżonka jest dzisiaj taka dociekliwa.

– Przecież słyszałaś! Ośrodek praktyczna pani. Oglądam reklamy na ścianach budynków. Sprzed 40 lat – ze wszystkiego człowiek musi się tłumaczyć.

Po prostu przypominam sobie jak pół wieku temu wyglądało skrzyżowanie Kupieckiej z Bohaterów Westerplatte. Jeszcze część ulicy nie była wyłączony z ruchu. Jeszcze nie było Hermesa (dziś dyskoteki). I stał tam niepozorny dom. Ślepe ściany szczytowe służyły reklamie. Ośrodek praktyczna pani, znakomite wyroby PSS Spółem i oferta PZU po drugiej stronie ulicy.

Dzisiaj tu również można zobaczyć reklamy. I te stałe, nama-

lowane na ścianie. I te tymczasowe, wydrukowane na siatce.

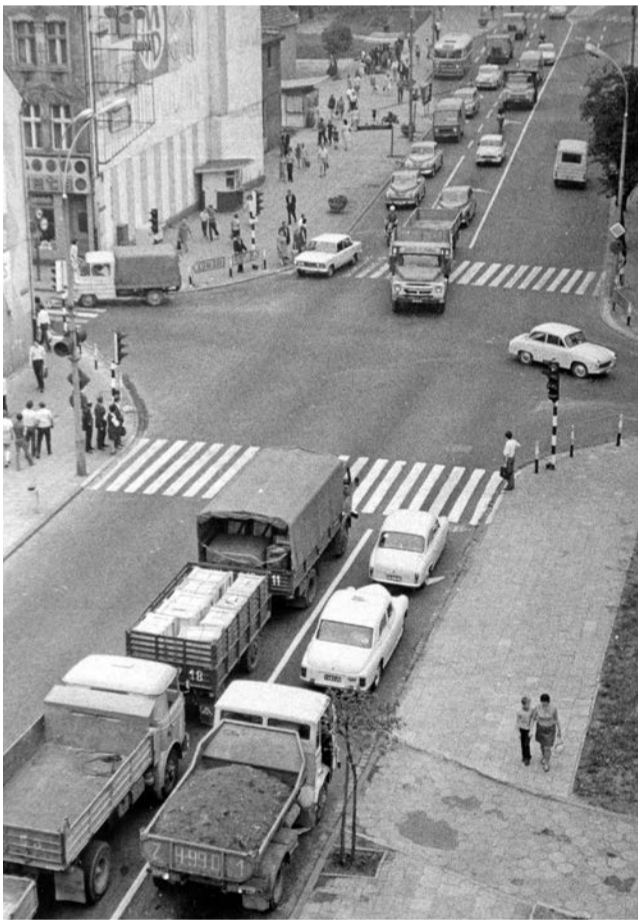
Jeszcze 130 lat temu, ul. Kupieckiej nie przecinał w tym miejscu żaden trakt. Z obu stron była szczelnie zabudowana niskimi kamieniczkami. Dopiero pod koniec XIX wieku przebito drogę na dzisiejszy pl. Powstańców Wielkopolskich (wówczas plac Glassera). Wtedy też powstał narożny budynek z apteką „Pod Koroną”. Uruchomiona w 1898 r., była trzecią apteką w mieście.

Jeszcze przez wiele lat nie było przejścia w kierunku dworca kolejowego. Może nie były to peryferia Grünberga, ale trudno było to miejsce nazwać ścisłym centrum miasta. Prawdziwa ulica powstała dopiero w połowie lat 50. XX wieku, gdy wytyczono dzisiejszą ul. Bohaterów Westerplatte.

Tutaj zamontowano również pierwszą sygnalizację świetlną. Była potrzebna, bo samochody jadące od ul. Wrocławskiej do Przylepu, musiały tędy przejechać. Aż się nie chce wierzyć!

Kupiecka została wyłączona z ruchu kołowego i przebudowana na deptak na początku lat 90.

I to właśnie na Kupieckiej, przy skrzyżowaniu z Bohaterów Westerplatte, stanie najnowszy Bachusik.



Skrzyżowanie w latach 70. Po centrum miasta jeszcze mogą jeździć ciężarówki.

Fot. Bronisław Bugiel

– Maszeruje zadowolony przez województwo, bo pod nogami ma mapę lubuskiego, i krąży od winnicy do winnicy. Pod bokiem ma kosz z winogronami a w ręce dzban z winem – opowiada Artur Wochniak, twórca rzeźby. – Mam tylko wątpliwości czy wina szuka, czy też znosi swój, zielonogórski trunk.

To nie jedyna wątpliwość. Złopikus jest tak ruchliwy, że do końca nie wiadomo – wychodzi z deptaka czy też na deptak wraca?

– A skąd to imię Złopikus? – moja żona ma talent do pojawiania się w odpowiednich momentach. Pstryk i jest. Zada pytanie. Pstryk i jej nie ma.

– Od nazwy naszej organizacji – zdradza fundator rzeźby Romuald Malinowski, prezes fundacji Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych (ZŁOP). – 18 grudnia obchodzimy rocznicę rejestracji naszego związku, który powstał w 1996 r. Co prawda nie jest to okrągła rocznica, ale chcieliśmy pokazać, że można dobrze współpracować i coś dać społeczeństwu. Symbolem tego jest Złopikus.

ZŁOP zrzesza obecnie 120 fundacji i organizacji z całego województwa. Stąd pod stopami ma mapę województwa z zaznaczonymi obu stolicami.

– Zakończymy spory zielonogórsko-gorzowskie, bo dobre wino łagodzi obyczaje – żartuje A. Wochniak.

Złopikus to 29. Bachusik. Ciekawie, kto ufunduje rzeźbę nr 30? Czekam na chętnych.

Złopikus będzie spoglądał w dół ul. Kupieckiej. Gdyby był zasiedziały zielonogórzaninem, pewnie naszaby go refleksja, jak bardzo się zmieniło to miejsce. Kiedyś, przy samej ulicy stały niewielkie domy, jednak na skraju ul. Chopina, na początku XX wieku zbudowano solidne, wysokie kamienice. Nie przetrwały próby czasu. Wojewódzka Zielona Góra musiała mieć swoje City. Wyburzono stare domy i powstały wielkie biurowce.

Zielonogórzanie bardziej byli zainteresowani budową nowoczesnego, dużego sklepu. Oczywiście chodzi o dawny Hermes. Na tamte czasy to był olbrzymi sklep – ponad 3.500 mkw. powierzchni. Jego budowę rozpoczęto pod koniec lat 70. Później ją przerwano, zmieniono projekt i rozpoczęto od nowa. Sklep miał być gotowy we wrześniu 1981 r. Terminu nie dotrzymano. Hermes został uruchomiony na początku 1986 r.

Tomasz Czyżniewski



Skrzyżowanie pod koniec lat 60.

Fot. Bronisław Bugiel



Przy ul. Kupieckiej przeważała niska zabudowa. Teraz w tym miejscu stoi dawny Hermes.

Fot. Bronisław Bugiel



Budowa Hermesa ciągnęła się tak długo, że na placu budowy wyrosły drzewa. Lata 80.

Fot. Zbigniew Rajce